Łódź, 7/X **1902 r.**

Rok V.

№ 230.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 24 września (7 października) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.
Wtorek Św. Marka P. W
Środa Św. Pelagii.
Czwart. Św. Dyonizego.
Piąt. Św. Franciszka Bor.
Sob. Sw. Placydy.
Niedz. Św. Maksyma.
Poniedz. Św. Edwarda K.

Wschód: g. 6 m. 15
Zachód: g. 5 m. 21.
Dł. dnia: g. 11 m. 16.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Najbogatsze w świecie Towarzystwo ubezpieczeń na życie

„EQUITABLE"

Sumienni i zdolni agenci są poszukiwani na korzystnych warunkach. Generalna Agentura na gub. Królestwa Polskiego **Stan. Lud. Kronenberg, Warszawa, ulica Zgoda № 8.** 1241—6—1

Zarząd

Łódzkiego Chrześciańskiego Tow. Dobroczynności

podaje do publicznej wiadomości, że w niedzielę dnia 12 października r. b. o godz. 3 pop., odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie zakładu dla obłąkanych w Kochanówce i uprasza Szanownych mieszkańców m. Łodzi, interesujących się sprawami miłosierdzia publicznego, o łaskawe zaszczycenie tej uroczystości swą obecnością.

1301—3—1

NA PENSYI 4 KLASOWEJ
z pensyonatem i klasami przygotowawczymi
Zofii z Baderów Libiszowskiej
UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenic przyjmują się codziennie do wszystkich klas. 1137-20-10

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02****, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06,** 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacyi miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. **8** m. **48** wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. **10** wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 7 października.

W Azyi Środkowej na przestrzeni 30,650 mil kwadr. pomiędzy górami Himalaya i Korakarum leży Tybet, kraj sąsiadujący z Chinami i dotychczas od nich zależny. Są to rozmaicie stopniowane wzgórza od 8,000 do 15,000 stóp wysokości ponad poziom morza, nawodnione przez rzeki: Bramaputrę, na zachód Indus i Setledż. Długie zimy i gorące lata czynią klimat nader nie umiarkowany a ziemia urodzajna i uprawna tylko w głębszych dolinach.

Tybet prowadzi ożywiony ruch handlowy z Azyą Północną, Indyami i Chinami.

Tybet jest siedliskiem buddaizmu i jego głowy Dalaj Lamy, w którego rękach od 1850 r. mieści się władza duchowna i świecka nad krajem. Do tego zaś czasu Tybet, który od 752 r. stał się zależnym od Chin, rządzony był przez królów, ustanawianych przez cesarza chińskiego. Niegdyś był państwem teokratycznem, uległem wpływowi kapłanów (Lama), których tam jest wielka liczba.

Teraz Tybet ma przejść w zależność od Rosyi na mocy traktatu, o którym donosi «Asiat. Lloyd».

Oto są główne punkty tego traktatu:

1) Nie będąc w stanie zachować w Tybecie wewnętrznego pokoju i spokoju, Chiny ustępują Rosyi swoje prawa do tego kraju.

2) Rosya poręcza Chinom niepodległość ich prowincyi.

3) Jeżeli w razie wojny lub jakichkolwiek zaburzeń Chiny nie będą w stanie przywrócić spokoju, Rosyi przysługuje prawo interwencyi, w celu uspokojenia kraju.

4) Rosya przyjmuje na siebie wszystkie prawa Chin odnośnie Tybetu i rządzić nim będzie przez swoich przedstawicieli.

5) Chinom przysługuje prawo ustanawiania konsulatów w Tybecie.

6) Rosya obowiązuje się okazywać odpowiednie poparcie kupcom chińskim.

7) Jeżeli wychodźcy chińscy będą szukać schronienia w Tybecie, Rosya obowiązuje się wydawać ich rządowi chińskiemu.

8) Rosya obowiązuje się nie pobierać w Tybecie opłat celnych od towarów chińskich.

9) Obowiązuje się prócz tego rządzić ludnością miejscową z należytą łagodnością i sprawiedliwością.

10) Rosya obowiązuje się szanować religię ludności tybetańskiej i nie nawracać jej gwałtem na inne wyznania.

11) Rosyi przysługuje prawo budowania w Tybecie kolei i eksploatowania naturalnych bogactw kraju.

12) Chińczykom wolno będzie nabywać akcye przedsiębiorstw przemysłowych w Tybecie.

13) Rosyi przysługuje także prawo budowania w Tybecie fortec i wznoszenia fortów we wszystkich punktach, gdzie to uzna za właściwe.

14) Rosya obowiązuje się nie burzyć świątyń chińskich przy budowie fortów i przeprowadzaniu kolei żelaznych.

— Francya, pomimo, że jako mocarstwo morskie zajmuje po Wielkiej Brytanii drugie w świecie miejsce i prowadzi olbrzymi handel zagraniczny, w Chinach nie zajęła dotychczas należnego jej stanowiska. Wwóz towarów francuskich do Chin nio wynosi 4 milionów franków rocznie, gdy tymczasem Anglia wprowadza do Niebieskiego Państwa towarów za 126 milionów, jeśli zaś dołączyć do tego towary wprowadzone z Honkongu, to ogólna suma wwozu wielkobrytańskiego wynosie rocznie 311 milionów franków.

Za to wywóz towarów chińskich do Francyi wynosi przeszło 36 milionów franków więcej od przywozu, lecz gdyby nawet w ogólnej cyfrze obroty handlowe Francyi doszły do 140 milionów, to i tak jeszcze stanowiłyby zaledwie dziesiątą część całego zagranicznego handlu Chin, który dorasta do półtora miliarda franków.

Nieznaczny dowóz towarów francuskich do Chin objaśnia się niezwykłą ich drożyzną. Kupcy francuscy, nawykli do wysokich cen na rynkach wewnętrznych, stosują je i do rynków zagranicznych i dlatego towary ich nie mogą opanować rynków chińskich, a nawet nie wytrzymują konkurencyi z towarami innych krajów.

Wypadki ostatnie otworzyły rynki chińskie dla wszystkich narodów, wskutek czego wytworzyła się tam taka konkurencya, że dość maleńkiej różnicy w cenie, by zdecydowała o całej kategoryi towarów.

Niemcy i yankesi pojęli to dobrze. Wyrabiają oni wyłącznie dla Chin towary, dostępne dla kieszeni mas chińczyków, odznaczających się niezwykłą oszczędnością, wskutek trudnych warunków bytu.

Co prawda niemcy i yankesi nie przebierają w środkach i posyłają do Chin towar w złym gatunku, nie wytrzymujący nawet porównania z wyrobami francuskiemi, lecz mimo to francuzi nie mogą wytrzymać z nimi konkurencyi.

Drugą przyczyną drożyzny towarów francuskich w Chinach jest wysoka opłata przewozowa, pobierana przez okręty francuskie.

Lecz Francya, oprócz interesów handlowych, ma jeszcze w Chinach ważne interesy moralnej natury. Francya bowiem utrzymuje na Dalekim Wschodzie wiele misyj religijnych i stowarzyszeń, szerzących cywilizacyę. Misyonarze francuscy zajmują się i nauką. Zorganizowali oni w Chinach cały system meteorologicznych badań, a ich liczne szpitale, szkoły, instytucye dobroczynne i ochronki zaszczyt przynoszą cywilizacyi Francyi.

Lecz mimo całej gorliwości misyi katolickich, dotychczas udało się nawrócić na chrześciaństwo zaledwie milion chińczyków, setki zaś milionów żyją w pogaństwie, wrogie idei chrześciańskiej, jak tego dowiodły wypadki 1900 roku.

Niewiele też jest w Chinach poddanych francuskich.

Co prawda, Francya mało zajmuje się

Chinami. Jej agenci dyplomatyczni w Chinach rekrutują się z ludzi nieodpowiednio do swego zadania uzdolnionych, nie znają oni języka miejscowego, nie wnikają w obyczaje ludu, słowem nic nie wiedzą, co się koło nich dzieje.

Podczas ostatniego ruchu bokserów flota francuska co do ilości i jakości, wysłanych na wody chińskie okrętów zajmowała nieledwie ostatnie miejsce.

W ostatnich atoli czasach Francya zajęła się pilniej Chinami. Zmieniono w znacznej części skład osobisty agentów dyplomatycznych i przedsięwzięto środki, w celu ożywienia handlu z Chinami.

Oprócz tego w polityce swej na Dalekim Wschodzie rząd francuski zamierza silniej oprzeć się o Indo-Chiny (Tonkin i Konchinchinę), by z kolonij swoich ciągnąć większe korzyści.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wojsławy.

TEATR VICTORIA. „Kronika miejscowa,“ komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Ustawa paszportowa. W nr. 207 „Prawit. wiestn.“ zamieszczono Najwyższy rozkaz o rozciągnięciu na gubernie Królestwa Polskiego ustawy paszportowej z dnia 3 (s. st.) czerwca 1894 roku. W myśl nowych przepisów w guberniach Królestwa Polskiego obowiązywać ma następująca procedura paszportowa: 1) Dla osób, zapisanych do ksiąg ludności stałej w gub. Królestwa Polskiego, za miejsce stałego zamieszkania uważać należy to miejsce, gdzie dana osoba do ksiąg [illegible] jest zapisana. 2) Prawo do otrzymania oddzielnych paszportów przysługuje niepełnoletnim, uwłasnowolnionym na mocy obowiązujących w gub. Królestwa Polskiego praw cywilnych. 3) Osoby, pociągnięte do odpowiedzialności z mocy par. 29 ustawy paszportowej, podlegają juryzdykcyi tego sądu pokoju lub gminnego, w którym rewirze czy okręgu są jako stali mieszkańcy zapisani. 4) Zażalenia na rozporządzenia i czynności w sprawach paszportowych należy kierować: na wójtów gmin, burmistrzów i prezydentów miast powiatowych, z wyjątkiem miast Łodzi i Włocławka—do naczelników powiatów; na prezydentów miast gubernialnych, tudzież Łodzi i Włocławka — do gubernatorów, a na komisarzów cyrkułowych m. Warszawy—do oberpolicmajstra. 5) Za dokument legitymacyjny dla wszystkich osób, zapisanych do ksiąg ludności stałej, służą bezterminowe książeczki paszportowe, wydawane według par. 33 ustawy paszportowej. 6) Książeczki te wydawane są wszystkim wogóle osobom, zapisanym do ksiąg ludności stałej — przez wójtów gmin, burmistrzów i prezydentów miast, a w Warszawie— przez komisarzów cyrkułowych; osoby stanu szlacheckiego zaś, nie będące w służbie państwowej, lecz zapisane do ksiąg heroldyi, na żądanie mogą je otrzymywać z rządów gubernialnych. 7) Osoby, zapisane do ksiąg ludności stałej, w przypadkach, przewidzianych przez par. 42 ustawy paszportowej, mogą otrzymywać tylko paszporty roczne według par. 59 tejże ustawy, Dotychczasowe przepisy o paszportach zagranicznych pozostają w swojej mocy.

—:—:—:—

Miejscowa.

Kanały burzowe. Podczas tegorocznej wiosny Łódź nawiedzona została powodzią deszczową, która na ulicach nizko położonych pozalewała mieszczące się w suterynach składy towarów i artykułów spożywczych, przyprawiając właścicieli ich o straty tem dotkliwsze, że zalane wodą ruchomości nie były ubezpieczone w żadnym z towarzystw asekuracyjnych. Podczas pamiętnej powodzi na ratunek wezwano nawet straż ogniową. Powtarzające się często fakty powodzi deszczowej zmusiły zarząd miejski do obmyślenia środków, mających na celu zabezpieczenie nizko położonych dzielnic od zalewu wód deszczowych. Doświadczenie pouczyło, że nawet krótkotrwałe deszcze ulewne zrządzają właścicielom domów i mieszkańcom suteryn olbrzymie niepowetowane straty.

Zarząd miejski, poruszając tę kwestyę, miał głównie na względzie straty w brukach, zwłaszcza drewnianych, które po każdej mniejszej lub większej ulewie muszą ulegać reperacyi. Pragnąc zapobiedz złemu, zarząd miejski w dniu 2 czerwca r. b. obradował nad sporządzeniem projektu zaprowadzenia odpływu wód deszczowych, by uniknąć podobnych powodzi, jakie ciągle się wydarzają.

Inżynier odpowiedzialny petersburskiego Towarzystwa ulepszonych bruków, kanalizacyi i wodociągów p. Marczenko przedstawił na posiedzeniu projekt zaprowadzenia tymczasowej kanalizacyi w nizko położonych okolicach miasta za pomocą urządzenia na niektórych ulicach odkrytych, na innych zaś zakrytych kanałów, przeznaczonych do odprowadzania wód deszczowych.

Po rozpatrzeniu projektu zarząd miejski przyjął go i przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej.

Ministeryum spraw wewnętrznych projekt ten zatwierdziło i przesłało dla wykonania zarządowi miejskiemu.

Wykonanie robót około zaprowadzenia tymczasowej kanalizacyi, które winny być bezwarunkowo ukończone przed nadejściem zimy, ministeryum spraw wewnętrznych, ze względu na krótki termin, postanowiło, nie uciekając się do ogłaszania warunków licytacyjnych, powierzyć z wolnej ręki za sumę kosztorysową petersburskiemu Towarzystwu bruków ulepszonych, kanalizacyi i wodociągów.

Według projektu inż. Marczenki, odpływy wód deszczowych mają być przeprowadzone w sposób następujący: na ulicach Dzielnej, Mikołajewskiej i Cegielnianej urządzone zostaną odkryte kanały cementowane po obydwóch stronach ulicy, na ulicy zaś Wschodniej zbudowany będzie jeden kanał pod ziemią, którym skierowane będą odpływy do koryta b. rzeki Łódki. Będzie on urządzony w kształcie półkola, murowany i cementowany.

Budowa ta według sporządzonego przez inż. Marczenko kosztorysu kosztować będzie 26,289 rb. 29 kop.

Ponieważ ze względu na krótki czas, jaki pozostał do rozpoczęcia się zimy, ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło na oddanie rzeczonych robót petersburskiemu Towarzystwu bruków ulepszonych, wodociągów i kanalizacyi z wolnej ręki, przeto spodziewać się należy, iż w tych dniach roboty zostaną rozpoczęte.

Z rzeźni miejskiej. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że ministeryum spraw wewnętrznych, na skutek nieporozumień, wynikłych pomiędzy zarządem rzeźni i miejscowymi rzeźnikami, tyczących się opłaty, pobieranej od bydła i nierogacizny za wagę, świeżo wyjaśniło, że opłata za wagę powinna być pobierana tylko w takim razie, gdy ktokolwiek z rzeźników korzysta rzeczywiście z usług wagi. Ze względu na to, że w Najwyżej zatwierdzonej koncesyi na eksploatacyę rzeźni miejskiej nie jest powiedziane, iż rzeźnicy mają bezwarunkowo płacić przy wpędzeniu bydła na rzeź za wszystkie urządzenia, jakie egzystują w rzeźni, bez względu na to, czy korzystają z takowych, ministeryum wyjaśnia, że o obowiązkowej opłacie za takowe nie może być mowy, tembardziej, że miasto samo nie korzysta z monopolu używania z wag i innych urządzeń, więc i takowego monopolu nie mogło przelać na koncesyonera, monopol zaś tyczy się li tylko zabijania bydła w miejskiej rzeźni.

Wobec tak jasnego wyjaśnienia ministeryum, spodziewamy się, że ustaną wszelkie nieporozumienia, jakie z tego powodu wynikały.

— Niektóre z dzienników podały mylną wiadomość, jakoby stosownie do rozporządzenia ministeryalnego, w każdem mieście mogło być wybudowanych tyle rzeźni, ilu by się znalazło na ten cel przedsiębiorców amatorów i że z tego powodu mogłaby być utworzona nowa rzeźnia w Łodzi, o zatwierdzenie której stara się już kilka osób u właściwej władzy.

Tymczasem na zasadzie § 12 regentalnego aktu, zawartego przez magistrat miasta Łodzi z koncesyonaryuszem Jelskim na wybudowanie i eksploatacyę nowej rzeźni w mieście Łodzi, p. Jelski ma prawa swe dostatecznie zagwarantowane, gdyż paragraf ten opiewa, że podczas trwania koncesyi żadne inne rzeźnie w Łodzi ani prywatne ani miejskie, ani też jakiego bądź towarzystwa budowane nie będą, wszystkie zaś dotychczas istniejące rzeźnie zostaną stanowczo zamknięte. Czas koncesyi na eksploatacyę rzeźni w Łodzi liczy się, na zasadzie tegoż aktu, lat czterdzieści.

Kuchnia hygieniczna w Łodzi. Donosiliśmy w swoim czasie o projekcie urządzenia kuchni hygienicznej w Łodzi, na wzór podobnych, instytucyj zagranicą. W tym celu dwaj miejscowi lekarze dr. St Serkowski i Maybaum udawali się niedawno do niektórych miast zagranicznych, gdzie dokładnie obznajmili się z urządzeniem kuchni hygienicznych. Wyniki tej podróży były bardzo pomyślne, zgromadzono bowiem materyał, na podstawie którego postanowiono opracować projekt i przystąpić do założenia kuchni hygienicznej w Łodzi. Prawdopodobnie wkrótce powołana ona będzie do życia. Zadanie kuchni hygienicznej będzie polegało na tem, aby chorym, rekonwalescentom, a nawet osobom zdrowym dostarczać możności stołowania się w racyonalnie urządzonej według prawideł hygieny i dyetetyki kuchni. Wobec zainteresowania się ogólnego tą sprawą, niektórzy właściciele restauracyj ofiarowali inicyatorom swoje usługi.

Stała kontrola nad doborem produktów spożywczych i racyonalny sposób przyrządzania potraw, jaki sobie za cel postawiła projektowana instytucya, rokuje jej jaknajlepsze przyjęcie i powodzenie w Łodzi.

„Lutnia“. Sympatyczne nasze stowarzyszenie śpiewacze „Lutnia“ zamknęło w bieżącym roku dziesięciolecie swej działalności. Że przez ten czas „Lutnia“ zdołała wyrobić się znacznie i stanąć na wysokości zadania, o tem wiedzą wszyscy ci, którzy śledzili bacznie rozwój tej instytucyi. Dla uczczenia ubiegłego okresu i na rozpoczęcie nowego dziesięciolecia dnia 25 b. m. odbędzie się wielki koncert z udziałem gwiazdy naszej p. Salomei Kruszelnickiej. Oprócz tego dyrektor „Lutni“ czyni starania, żeby całość koncertu wypadła odpowiednio do ważności chwili, to też chór usilnie ćwiczy się w nowych pieśniach.

Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Wóz ratunkowy dla zwierząt wkrótce będzie wykończony i przyjęty przez komisyę. Towarzystwo zawarło umowę z właścicielem remizy p. Schweigertem, mocą której wóz ratunkowy będzie się mieścił w remizie, a na każde zapotrzebowanie członka będzie bezzwłocznie wysyłany. Za konie p. Szweigert będzie pobierał od Towarzystwa po 2 rb. od każdego wezwania.

Na szpitalik dziecięcy. Na budowę szpitalika dla biednych dzieci w Łodzi złożono od 10 sierpnia do 6 października:

Od W-go Henryka Kadlera ku uczczeniu zmarłej córeczki ś. p. Joanny rb 100;

od W-ch E. Panasewiczów rb. 25;

od d-ra J. Kolińskiego ku uczczeniu pamięci zmarłego synka ś. p. Leszka rb. 100.

Za powyższe ofiary w imieniu biednych dzieci składa dr. K. Jonszer sz. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Dotychczas wpłynęło:

do 10 sierpnia	rb. 17,341	kop. 60
do 7 października	„ 225	
razem	rb. 17,566	kop. 60.

Nadesłane. Na otworzyć się w przyszłości mające ambulatoryum dla biednych chorych przy łódzkiem chrześc. Tow. dobr. złożył dr. J. Koliński ku uczczeniu zmarłego synka ś. p. Leszka rb. 50.

Za ofiarę powyższą składam serdeczne „Bóg zapłać“.

K. Jonszer.

Z telegrafu. Łódzka stacya telegraficzna w pierwszem półroczu bieżącego roku przyjęła 72,317 depesz, w tej liczbie 9,420 międzynarodowych. Z tego tytułu wpłynęło do kasy 52,475 rubli. W tymże okresie czasu do Łodzi nadeszło 102,475 depesz, w tej liczbie 7,900 międzynarodowych. Depesze przyjmowane były nietylko w głównym kantorze, ale i w oddziałach,

skąd wysyłanane zostały do głównego kantoru w pół godziny.

Zgon. Wczoraj zmarł nagle na atak sercowy w kancelaryi regenta Płacheckiego długoletni pracownik tej kancelaryi, starszy dependent ś. p. Erazm Panasewicz. Zmarły znany był w szerokich kołach naszego miasta, a dzięki zaletom charakteru cieszył się ogólną sympatyą, to też zgon jego w sile wieku (liczył lat 54) wzbudził powszechny żal w mieście.

Ćwiczenie. W czwartek dnia 9 października r. b. o godz. 8 wieczorem odbędzie się ćwiczenie sygnałowe III oddziału straży ogniowej ochotniczej łódzkiej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Z cechu czeladzi stolarskiej. Wyznaczone na wczoraj posiedzenie komitetu jubileuszowego nie doszło do skutku, z powodu braku kompletu. Następne posiedzenie odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano. Pożądany jest udział jaknajwiększej ilości członków ze względu na blizki termin obchodu jubileuszowego. Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wsparcia tygodniowe udzielane są w wysokości 2 rb. 80 kop. tygodniowo.

Zabrukowanie ulicy. W tych dniach budowniczy miejski przystąpił do sporządzenia kosztorysu, na zabrukowanie kamieniem polnym ulicy św. Benedykta, od ulicy św. Ludwiki do samej stacyi drogi żelaznej warszawsko - kaliskiej.

Łapanie prenumeratorów. Ostatni kwartał w roku rozpoczęty, a więc i kampania przednoworoczna w pełnym biegu, zwłaszcza wśród tych organów, które, samą siłą rzeczy nie zdolne piąć się ku górze, w sztuczkach konkurencyjnych są zniewolone szukać ratunku.

Więc trzeba samemu się chwalić, gdy nikt chwalić ich nie śpieszy, a czyliż może być wygodniejszy ku temu środek nad napaść na pisma prowincyonalne, mało w Warszawie poczytne; nie naraża to na niewygodne nieraz sprawdzenie ad hoc naciągniętego faktu, na zbytnie rozszerzenie się niemiłej odpowiedzi, gdyby zainteresowane pismo wystąpiło w swej obronie.

Niestety, do takich sztuczek konkurencyjnych ucieka się i „Niwa Polska“.

Nasz felietonista podniósł w „Kronice tygodniowej“ myśl „Niwy polskiej“ w przedmiocie sporu o Morskie Oko.

Rozwinął ją jednak samodzielnie i przeniósł na grunt czysto łódzki. Za to „Niwa polska“ uczyniła nam zarzut absolutnej nieznajomości etyki dziennikarskiej, zapominając, że nietylko „Niwa polska“ mogła się przy sprawie o Morskie Oko dopatrzyć potęgi prasy, która, gdy chce, wiele zdziałać może, —że nie przysługuje przecież „Niwie polskiej“ wyłącznie monopol na pewne myśli i wyrażenia, a perłą Tatr nie tylko „Niwa polska“ lecz wszyscy mamy prawo nazywać Morskie Oko.

Natomiast rodzi się pytanie, że skoro podjęcie cudzej myśli, choćby nawet z mimowolnem powtórzeniem paru słów, w które ją ubrano, ma nazywać się brakiem etyki dziennikarskiej, to jak nazwać przedruk całego poważnego artykułu, od a do z pod tymże samym tytułem, bez zacytowania źródła.

A jednak fakt taki miał miejsce w nr. 40 „Niwy polskiej“, gdzie przedrukowano cały artykuł p. t. „Dyskusya o traktatach handlowych“, poprzednio pomieszczony w „Kuryerze Poznańskim“ i „Rozwoju“ nr. 222.

Przez pomyłkę. T. M., lat 38, na ulicy Pańskiej pod nr. 11, zażył przez pomyłkę arszeniku. Zawezwano Pogotowie, lekarz którego zastosował natychmiastowe środki ochronne i po przepłukaniu żołądka odwiózł chorego na dalszą kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Straszny wypadek. Dziś o godzinie 8 i pół pociągiem z Andrzejowa na stacyę kolei łódzkiej przywieziono człowieka, który uległ strasznemu wypadkowi. Oto, przechodząc przez plant w Andrzejowie, dostał się pomiędzy dwa wagony, które zgniotły mu klatkę piersiową i złamały lewą nogę. Nieszczęśliwego wniesiono do wagonu pociągu, idącego do Łodzi, przyczem okazywał jeszcze słabe oznaki życia. Za przybyciem do Łodzi natychmiast wezwano Pogotowie, lekarz którego stwierdził śmierć. Ciało nieszczęśliwego zabezpieczono na stacyi do czasu przyjścia władz sądowych. Nazwiska ofiary wypadku nie stwierdzono. Jest to człowiek 60 lat mieć mogący. Z powierzchowności należy przypuszczać, iż pochodzi z klasy robotników fabrycznych.

Nagła śmierć. Na ulicy Włodzimierskiej za cmentarzami, nagle zachorował Alwin Fisne, lat 43, tkacz. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć.

Drobny ogień. Wczoraj o godzinie 4 m 15 po południu w mieszkaniu Wolfa Berlińskiego przy ulicy św. Benedykta nr. 12, od rozpalonego pieca zapaliła się pościel. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I i II oddziału straży.

Bójki. Na ulicy Marysińskiej nr. 43, L. S., lat 20, otrzymał w bójce ranę w plecy, zadaną ostrem narzędziem.—Na ulicy Jerozolimskiej nr. 7, Walenty Witosiak, lat 37, zabawiając się w wesołej kompanii, w czasie wynikłej kłótni uderzony został butelką od piwa tak mocno, iż otrzymał ranę w głowę. — Na ulicy Targowej nr. 9, Szmul Sontag, lat 42, został w kłótni uderzony kamieniem, przyczem zraniono go w szyję i ucho.

W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili poszkodowanym doraźnej pomocy, pozostawiając ich na miejscu.

Z ulicy. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 67, Wawrzyniec Kuszyński, lat 30, padając w ataku epileptycznym na bruk, odniósł bolesną ranę w głowę. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. — Na ulicy Głównej nr. 16, Henryka Zech, lat 78, przechodząc, upadła, przyczem wybiła palec. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, poczem poszkodowana udała się dorożką do mieszkania.

Wypadki. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 305, Floryan Michalski, furman lat 58, jadąc naładowanym wozem do Pabianic, nie zdążył się usunąć nadjeżdżającemu tramwajowi, który uderzył o wóz, wskutek czego wynikło silne wstrząśnienie; Floryan Michalski spadł na bruk i zranił głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, poczem poszkodowany udał się do Pabianic. — Na ulicy Średniej nr. 52, dwie dorożki, jadąc z przeciwnej strony, najechały na siebie, wskutek czego woźnica jednej z nich, Michał Artyniak, lat 40, spadł z kozła i dostał się pod koła dorożki, jadącej z przeciwnej strony, przyczem zranił głowę i rękę. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając poszkodowanego na miejscu.

Kurcz. Na ulicy Konstantynowskiej nr. 29, Wiktorya Bitnek, lat 18, uległa kurczowi żołądka. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając chorą na miejscu.

———

Ekonomiczna.

Z przemysłu. Dnia 31 b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie członków akc. Tow. Juliusza Heinzla.

— Akcyjne Tow. Leonhardt, Woelker i Girbard w trzecim roku swej działalności wykazało dochodu brutto 804,329 rb. 74 kop., a czystego 129,618 rb. 43 kop. Ostatnią tą sumę rozdzielono jak następuje: na kapitał zapasowy 6,090 rub. 15 kop., na wynagrodzenie zarządu 12,352 rb. 80 kop., na dywidendę w rozmiarze 5 proc. 100,000 rb., pozostałość zaś w sumie 11,175 rb 48 kop. przeniesiono na następny rok.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 7 października.

Dziś płacono na targu:

Pszenica polska	6.20 rb.	za korzec
„ rosyjska	93 kop. do 1.00 rb.	za pud
Żyto polskie	4.50 — 4.60	za korzec
„ rosyjskie	75 — 78 kop.	za pud
Owies	73 — 78 kop.	za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	4 15	za korzec
„ na kaszę	3 50	„ „
Groch warzelny (260 f.)	7.00	„ „
„ na paszę	6 00	„ „
Kartofle	1.80 do 2.10	za korzec
Siano	1.20 do 1.30	za 120 funtów
Koniczyna	1 30 do 1.40	„ „ „
Słoma	—.— 1.00	„ „ „

Największym popytem cieszyły się: żyto, pszenica i owies w wyborowym gatunku. Wogóle zauważyć się dziś dało większe ożywienie, aniżeli w tygodniu ubiegłym.

——:::——

Z sąsiedztwa.

Straż ogniowa. Wczoraj gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę straży ogniowej ochotniczej w Tuszynie, założycielem której jest dr. Stanisław Skalski.

Z Sosnowca. W nowoutworzonem mieście Sosnowcu posada prezydenta będzie VII klasy z pensyą 3,000 rb. rocznie, a posada radnego-kasyera tegoż miasta VIII klasy z pensyą rb. 1200 rocznie.

———

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Teatr nasz sypie premierami jak z rogu obfitości, bo i na bieżący tydzień zapowiedziano dwie. We czwartek ukaże się doskonała krotochwila Tilla von Trotta p. t. „Próba miłości“, a na sobotę dyrekcya wynalazła nieznaną u nas sztukę Emila Zoli p. t. „Teresa Draquin“. Jest to utwór o melodramatycznym podkładzie, utrzymany w odpowiedniej powadze i przykuwujący widza swą akcyą. Z racyi tragicznego zgonu pisarza odegranie tej sztuki będzie na czasie. Oprócz tych nowości teatr powtarza dzisiaj krotochwilę „Z własnych funduszów“, a w środę po cenach zniżonych „Kronikę miejscową“.

* Znana śpiewaczka Józefa Szlezygierówna rozpoczęła dzisiaj w Łodzi dawać lekcye śpiewu na kursach muzycznych A. Grudzińskiego.

* Najbliższy koncert Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem p. Tadeusza Joteyki odbędzie się w dniu 15 b. m. w sali koncertowej. Na koncercie tym wystąpi sławny arfista Alfred Kastner oraz siły zbiorowe Towarzystwa muzycznego. Chór damski odśpiewa «Barkarolę» Joteyki i «Pieśń jesienną» Mendelsohna, a orkiestra wykona szereg utworów Glücka, Haydna, Beethovena, Czajkowskiego i innych.

Bliższe szczegóły powyższego koncertu podamy wkrótce.

* W Krakowie nakładem księgarni D. E. Friedleina, wyszły z druku „Utwory dramatyczne“ L. Rydla w dwóch tomach. Tom pierwszy obejmuje: 1) «Matkę», 2) «Dies irae», 3) «Z dobrego serca», 4) «Ze sceny». — Tom drugi: 1) «Jeńcy», 2) «Prolog», 3) «Epilog» i 4) «Na marne».

Jest to wydanie niezwykle staranne, na pięknym papierze, ozdobione winetkami w stylu zakopiańskim, wykonanemi według rysunków A. J. Procajłowicza, z portretem autora, który narysował profesor Leon Wyczółkowski. Druk wykonała tłocznia literacka, zostająca pod zarządem L. K. Gorskiego. Księgarnia Friedleina w Krakowie, którą od lat dwóch prowadzi wnuk jego Józef Münnich, dobrze zasłużyła się sprawie wydawniczej. W krótkim bowiem czasie wyszło jej nakładem około 40 dzieł różnych pisarzów polskich a wszystkie wyróżniają się niezwykłą starannością. Lecz «Utwory dramatyczne», L. Rydla, górują nad innemi, w tak piękną szatę zewnętrzną ujął nakładca te perły poezyi polskiej.

«Utwory dramatyczne» niebawem ukażą się na półkach we wszystkich naszych księgarniach, gdyż wydawnictwo to obliczono nie tylko na Galicyę, ale i na Królestwo Polskie.

Literacką ocenę tych utworów podamy później.

* Złożona w tych dniach dyrekcyi teatru lwowskiego nowa opera «Marya,» której autorem jest znany muzyk p. Henryk Melcer, budzi zaciekawienie wśród całego ogółu polskiego. «Marya» jest osnuta na poemacie Antoniego Malczewskiego, a nawet tekst jej prawie całkiem wszedł w libretto. Utwór, składający się z dwóch aktów i epilogu, wypełnia cały wieczór teatralny. Pierwsze dwa akty zawierają, jako libretto, prawie cały poemat. Akt I zaczyna się sceną Miecznika z Maryą pod lipą. Z za sceny głos kozaka przybywającego z listem od Wojewody. Radość Maryi; jej śpiew solowy. Za sceną sygnały wojskowe, przybywa Wacław. Tercet: Miecznika, Maryi i Wacława; Miecznik się oddala: duet miłosny Maryi i Wacława. Słychać pobudkę wojenną, wojsko wkracza: pieśń bojowa. Wacław odjeżdża na wyprawę tatarską. Akt kończy się modlitwą Maryi za szczęśliwy powrót Wacława. W akcie tym nowem, jest tylko, jako libretto: pieśń żołnierska i modlitwa Maryi.— Akt II w izbie gościnnej Miecznika. Marya w otoczeniu prządek; Marya zostaje samą. Maski za sceną. Wejście masek; śpiewy, tańce, chór. Następuje walka ze służbą; Marya pada zabita. Powrót Wacława. Poprzysięga zemstę zbrodniarzom. Nowością jest tu «Prząśnica» i chóry masek. — Natomiast cały epilog jest inwencyą nową. Cmentarz wiejski; noc; scena niema. Miecznik na grobie Maryi; intermezzo orkiestrowe, burza, pioruny, błyskawice. Zwolna natura uspakaja się. Miecznik ma widzenie: Marya w otoczeniu aniołów, którzy na harfach przygrywają pieśni niebiańskie, wznosi się ku niebu. Miecznik wznosi ręce w górę, pada na grób i umiera. Oto libretto. — Autor złożył dzieło do rąk dyrektora Pawlikowskiego, od którego wyłącznie zależy wystawienie i obsada.

OFIARY.

Na wpisy dla uczniów.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Erazma Panasewicza: A. Weiss 5 rb., J. Zeydel 5 rb., W. Kowalski 5 rb., F. Plejznerowski 5 rb., St. Pstrągowski 5 rb., H. Karpik 4 rb., W. Ciesielski 2 rb.

Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

—·—

Ubiegłej soboty, przy ul. Głównej № 17, odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia wzaj. pomocy majstrów fabrycznych, któremu przewodniczył prezes p. Adolf Führig. Przedewszystkiem zakomunikowano zgromadzonym, iż na liście zalegających w opłacie składek od kilku miesięcy figuruje 9-iu członków i że zarząd proponuje, ażeby ich na mocy ustawy wykreślić ze stowarzyszenia. Zgromadzeni, podzielając w zupełności poglądy zarządu, postanowili wykreślić wszystkich, znajdujących się na przedstawionej liście. Niezależnie od tego wykreślono na osobiste żądanie członka p. Mühlego ze stowarzyszenia.

W dalszym ciągu rozpatrywano podania kilku członków, znajdujących się od dłuższego czasu bez miejsca, o udzielenie im z kasy towarz. zapomóg. Sekretarz stowarzyszenia p. Morsztynkiewicz wyjaśnił, że budżet wydatków na zapomogi przewidywał w r. b. tylko na rb. 350, tymczasem po dzień 1 sierpnia r. b. wydano już rb. 452 kop. 50, czyli przewyższył znacznie projektowaną sumę. Tu nadmienił, że wobec tego upadają wszelkie zarzuty, skierowane pod adresem zarządu, jakoby ten przy wydawaniu i określaniu wysokości zapomóg powodował się jakiemiś względami. Zarząd zawsze wchodzi w położenie członka i prawdziwie potrzebującym udziela w mniejszym lub większym rozmiarze wsparcie, o ile znajdują się fundusze w kasie. Bywały wypadki, że zarząd na 4 podania przyznawał tylko 2 członkom wsparcia, jedynie dla tego, że kasa stowarzyszenia w ostatnich czasach została bardzo wyczerpana, a dochody tymczasem okazują się nieznaczne. Proponuje więc, co do teraźniejszych podań, na mocy § 30 ustawy zredukować rozmiar wsparć, mianowicie zamiast dotychczas wydawanych po rb. 5, dawać tylko po rb. 2 kop. 50 tygodniowo. Wywiązała się z tego powodu dyskusya, wynikiem której było postanowienie, ażeby dwom proszącym członkom, z uwagi na ich istotnie ciężkie położenie materyalne, wydać po 20 rubli jednorazowych wsparć, oraz jednemu 10 rubli, 4 członkom uchwalono odmówić zapomogi. Tym sposobem wydatki zapomóg do obecnej chwili wynoszą rb. 512 kop. 50.

Zarząd stowarzyszenia, zachęcając członków do materyalnej pomocy swym współtowarzyszom, w razie niezbędnej potrzeby, jednocześnie zakomunikował zgromadzonym, że wszelkie sprawozdania z biura pośrednictwa pracy będą stale zamieszczane w pismach miejscowych.

Z kolei, według porządku zebrania, nastąpiła pogadanka nadmajstra tkalni Schlösserowskich w Ozorkowie p. G. Żórawskiego, który demonstrował własny wynalazek, zastosowany przy mechanicznych warsztatach tkackich.

Zdaniem p. Żórawskiego postęp w konstrukcyi każdej maszyny lub przyrządu polegać winien na prostocie tychże; prostota bowiem budowy stanowi głównie o działaniu prawidłowem, stając się jednocześnie czynnikiem praktycznym w znaczeniu materyalnem, to też i w wynalazku swoim dążył on do zastąpienia niebezpiecznego i wadliwego systemu przytyków (stecherów) przyrządem możliwie prostym.

Udało mu się nietylko przytyki wyrzucić, lecz zastępując je przyrządem wynalezionym, otrzymać krośno zupełnie nowego typu niejako, gdyż krośno z tym przyrządem posiada warunki grzebienia stałego (Festblatt) przy spełnianiu najważniejszego działania, t. j. przy dobijaniu wątku, a jednocześnie jest i krośnem o grzebieniu ruchomym (Losblatt), niesłychanie bowiem łatwo wyrzucony zostaje grzebień na zewnątrz w razie przycięcia się czółenka, usuwając prawie zupełnie rwanie się nici. Nadto krośno takie stało się maszyną o biegu znacznie równiejszym; pozbawione przez przytyki wstrząśnień, stało się wytrzymalnem, a jako takie dla pracy swej bezwątpienia mniej zużywa pary, a więc i pod tym względem ekonomiczniej pracuje. Dlatego faktem jest, iż istnieje bardzo duża oszczędność na motorze, iż pozytywnych prób dla braku odpowiednich przyrządów do indykowania zużycia siły przez maszynę, a w danym razie przez krośno tkackie nie wykonywał. P. Żórawski twierdzi jednak stanowczo, że oszczędność ta istnieje choćby tylko z powodu spokojniejszej, równiejszej i bez wstrząśnień pracy krośna tkackiego. Dążenie do usunięcia przytyków nie jest rzeczą nową, istnieją bowiem dwa patenty wynalazków: jeden z roku 1888 Ludwika Povel z Nordhorn, w którym wynalazca urządza górne wylatywanie grzebienia, przeprowadza jednak to za pomocą tak skomplikowanego przyrządu, że to stało się niewątpliwie powodem, iż wynalazek nie znalazł zastosowania praktycznego; drugi patent z r. 1901 saskiej fabryki Ryszarda Hartmana usuwa przytyki, zastępując je również skomplikowanym mechanizmem pod ławą krośna, umieszczonym na miejscu osi przytyków, działającym na grzebień pośrednio przez dźwignie i sprężyny, z tą przytem stroną ujemną, że jak i obecnie grzebień, w razie przycięcia się czółenka, odchyla się dolną swą częścią, gdy tymczasem w przyrządzie p. Żórawskiego grzebień w czasie dobijania wątku mocno jest trzymany tak u dołu jak i u góry i działa jak grzebień stały, a w razie przycięcia się czółenka, grzebień kompletnie i momentalnie z obsad wyrzucony zostaje, nie rwąc nici zupełnie.

Ponieważ wszelkie przyrządy specyalne komplikują tylko mechanizm krośna i nie podnoszą jego zalet konstrukcyjnych, przez dodatkowe urządzenia do wprowadzenia danego przyrządu w ruch, wynalazca dążył przeto, aby cel zamierzony osiągnąć, nie dając żadnego urządzenia do wprowadzenia w działanie pochwy i, badając wszystkie ruchy pojedyńczych części krośna, doszedł do wniosku, że do celu zamierzonego można dojść przez wyzyskanie wprost ruchu korby krośna. Połączenie to w biegu wykazało tak charakterystyczne poruszanie się, że ruch stał się najważniejszym i wytycznym punktem wynalazku.

Przyrząd wynaleziony polega na urządzeniu nowej pochwy (Ladendechel) z dwóch połów złożonej i zawiasami połączonych. W jednej znajduje się przez całą długość oś zaopatrzona hakami, w ilości zależnej od długości, w połowie drugiej znajdują się wprost haków umieszczone ucha, za które haki załapują, te z nich wychodzą, przez co pochwa raz jest szczelnie zamkniętą, to znów otwartą.

Grzebień dolną częścią osadzony jest w płosze, a górną częścią trzymany pochwą. Oś połączona jest za pomocą dźwigni z korbą, i od ruchu tejże otrzymuje się ruch taki, że umieszczone na niej haki przez $^2/_3$ obrotu trzymają za ucha i pochwa jest wtedy szczelnie zamkniętą, a w $^1/_3$ obrotu w stanie otwartym.

Pochwa jest zamkniętą przez cały czas powrotu płochy od towaru, t. j. wtedy, kiedy czółenko przelatuje przez przesmyk, a w chwili, kiedy pochwa zaczyna zbliżać się do towaru, następuje puszczanie haków i w wypadku pozostania czółenka w przesmyku, nici zaczynają przeć na czółenko, które wypycha grzebień trzymany w tej chwili tylko za pomocą słabej sprężynki.

Przed mającem nastąpić dobiciem wątku na jeden mniej więcej cal od towaru haki znów załapują za ucha, trzymając pochwę szczelnie zamkniętą, przez co dobijanie odbywa się w warunkach grzebienia stałego.

Wyniki badań z nowym przyrządem dały rezultat następujący:

Z krośna z grzebieniem ruchomym można otrzymać tkaninę również ciężką, jak z krośna z grzebieniem stałym. Czółenko, w razie przycięcia się, nie obcina nici prawie wcale. Krośna z grzebieniem stałym, przy zastosowaniu przyrządu wynalezionego, mogą być puszczone na zna-

---

4)

JAN PTAŚNIK.

Tragedya krakowska.

—:|:—

(Dalszy ciąg, p. № 229).

A tego przecież nie mógł znieść Tęczyński; kazał płatnerza też służbie schwytać i obić. Dalej, według zapiski w radzieckich aktach, rajcy są zupełnie niewinni, tymczasem, według Długosza, oni byli sprężyną całego tego nieszczęśliwego zajścia. Oni kazali bramy zamknąć, aby Tęczyński przypadkiem nie umknął, a gdy królowa nałożyła na obie strony wadyum 80,000, by się wstrzymali od dalszych kroków, byli z tego wyroku zupełnie niezadowoleni i oni to poczęli na lud wołać, by się ze wszystkich stron gromadził zbrojno na ratuszu. Oni też nawet prawdopodobnie kazali w dzwon na gwałt uderzyć i podniecali już i tak «trunkiem podniecone» pospólstwo. Na razie wstrzymamy się od wydawania sądu, które z tych dwu źródeł jest wiarogodniejsze, i o ile. Tyle tylko powiemy, że tak, jak brzmi opowiadanie Długosza, musiał wyglądać akt oskarżenia, a obrony nie było.

Mając akt oskarżenia, wróćmy do samej sprawy, bo teraz nastąpi sąd.

II.

Kiedy do wojska nadeszła wieść o tym strasznym wypadku, wzburzyło się rycerstwo okrutnie i nie chciało nigdzie ruszać, póki zabójcy nie poniosą kary. Król obiecał sprawców ukarać i na razie rozruch uspokoił. Kiedy jednak przybyli: syn zabitego i wielu krewnych, rycerstwo ze wszyskich ziem udało się do królewskiego namiotu i przez usta Jana Amora Tarnowskiego wniosło skargę przeciw mieszczanom krakowskim, z wielkim krzykiem, hałasem i lamentem domagając się pomsty. Sam król miał zapłakać nad tym strasznym wypadkiem. Odpowiedział też, że zabójstwo popełnione na Tęczyńskim wielce go boli i chociaż różni różnie o nim powiadali, skoro tylko ukończy pruską wojnę i wróci do kraju, natychmiast ukarze zabójców.

Wojna się co prawda nie skończyła, ale skończyła się wyprawa i to zupełnie nieszczęśliwie. Król postanowił już stanowczo zerwać z wyprowadzaniem do boju niekarnych tłumów szlacheckich i raczej prowadzić wojnę żołnierstwem najemnem. Na to potrzeba pieniędzy. Zwołuje więc w grudniu na św. Mikołaja sejm do Nowego Miasta Korczyna, by tu uchwalono podatki. Wobec sejmu, od którego chciał otrzymać jaknajwiększe zasiłki, musiał być królem uległym. A na nim miała być rozsądzona i sprawa zabójstwa Tęczyńskiego. Na środę po św. Mikołaja wezwano do Nowego Miasta i rajców wraz ze starszymi cechów i kupców. Rajcy byli w wielkim kłopocie, co zrobić. Staną przed sądem sejmowym, sami uczynią wyłom w swych przywilejach, bo według przywileju Kazimierzowskiego z roku 1358, mieszczanin krakowski za zabicie szlachcica miał być sądzony w obecności króla lub jego zastępcy, ale według prawa miejskiego, a zatem magdeburskiego, i to w mieście, na zamku. Bo chociaż to nie było wyraźnie powiedziane, jednakowoż to «indicium regium» w ten sposób było tłómaczone, tem bardziej, że sąd taki miał się odbywać i w obecności kilku rajców krakowskich. A teraz wzywają wszystkich rajców, jako obwinionych i przed sąd sejmowy. Nie jestże to naruszeniem przywileju? Dlatego też postanowiono nie stawić się na tym sądzie i tylko wysłano do Korczyna swego zastępcę, szlachcica Śreniawitę, Jana Oraczewskiego; dano mu transumowany przywilej miejski i polecono prosić króla, by miasto przy nim zachował.

Tymczasem syn zabitego pan Rabsztyński [1]) wniósł skargę przeciw mieszczanom o zabicie ojca, a brat ś. p. Andrzeja, kasztelan krakowski, o owo wadyum 80,000 flor., skoro mieszczanie wyrok królowej przekroczyli.

Przed sądem zamiast oczekiwanych rajców zjawia się ów Jan Oraczewski i prosi, by mu pozwolono przeczytać przywilej. Ale poprzednio zapytano go, czy ma pełnomocnictwo od rajców, a tego nie miał. Widocznie wśród takich kłopotów zapomniano o tem i pełnomocnictwa Oraczewskiemu nie wygotowano. A to o mało nie stało się powodem zguby dla niego. Szlachta bowiem już i tak wielce oburzona, że szlachcic staje w obronie plebejów przeciw szlachcicowi, rzuciła się teraz na niego i poczęła wobec króla bić, szarpać. I byłaby go rozszarpała na miejscu, gdyby się był nie dostał do króla i nie osłonił jego płaszczem. Przed powagą królewską rozjuszona szlachta musiała ustąpić. Wszelako skazano Oraczewskiego na 3 grzywny kary, a ponieważ ich nie miał, wsadzono go do wieży, aż dopiero rajcy go z niej uwolnili, dostarczywszy mu skrycie pieniędzy na zapłacenie kary.

———

[1]) Andrzej Tęczyński za żoną Jadwigą Melsztyńska wziął ogromne dobra wraz z Rabsztynem i Książem, skąd też syn jego zwał się panem na Rabsztynie, lub wprost Rabsztyńskim, w odróżnieniu od linii głównej, której głową był kasztelan, pan na Tęczynie. „Odtąd od pnia wspólnego oddzieliła się osobna gałąź Rabsztyńskich“, która wygasła w wieku XVI. (Smolka, Szkice II, p. 74).

(D. c. n.).

cznie szybszy bieg, podnosząc tym sposobem produkcyę.

Wreszcie przyrząd ten, przez usunięcie przytyków gwarantuje absolutnie bezpieczeństwo palcom tkaczów; i z powodu wyrzucenia przytyków, t. j. zasadniczą zmianę systemu dobijania wątku nazwany został: «System anti-przytyków Żórawskiego».

Przyrząd zaleca się nietylko przy budowie nowych krosien, lecz znakomicie się opłaca przy stosowaniu go do krosien istniejących, nieznaczny bowiem nakład dozwala osiągnąć odrazu zalety wyżej wskazane. Wielką też zaletą wynalazku jest znaczne zmniejszenie pracy dla majstrów, system przytyków bowiem wymaga ciągłej pieczy i znacznych kosztów remontu.

Za przedstawienie swego wynalazku zgromadzeni podziękowali prelegentowi gromkiemi oklaskami. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierał także głos p. Żórawski, udzielając wyczerpujących objaśnień.

Wynalazek ten, stanowiący własność spółki „G. Żórawski i S. Gralewski“ zyskał już patent na eksploatacyę zagranicą, a w ostatnich czasach poczyniono starania o patent na Cesarstwo. Wynalazek „System antiprzytyków“ znalazł już tytułem próby zastosowanie w fabrykach łódzkich, mianowicie akc. tow.: Geyera, K. Scheiblera, Poznańskiego, Heinzla i Kunitzera w Widzewie i Kindlera w Pabianicach.

Z WARSZAWY.

— Zaprojektowano pobieranie dodatkowej opłaty w kwocie 10 rb. rocznie w gimnazyach za wykłady nauk przyrodniczych.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału szpitali w Tow. hygienicznem dr. Kramsztyk poruszył ważną kwestyę oddzielnych pokoików t. zw. separatek dla osób zamożniejszych. Mówca zaznaczył całą niesprawiedliwość w urządzeniu tego rodzaju i dowodził, że bardzo często uboga ludność, płacąca podatek szpitalny, nie może być przyjętą do szpitala, bo na ogólnych salach brak miejsca, a tymczasem separatki stoją próżne. Oprócz tego separatki konkurują z prywatnemi zakładami i często się zdarza, że osoby zamożne idą do szpitala, zajmując w nim miejsce.

— Zaledwie skończył się konkurs dramatyczny imienia Henryka Sienkiewicza, przeznaczony dla Łodzi, a już redakcya „Wędrowca“ ogłosiła drugi, tym razem na jednoaktówkę dla miłośników sceny. Termin konkursu dość blizki, bo 1 grudnia r. b. Nagrody są dwie: pierwsza 200, druga 60 rb.

— Jarmark na owoce rozpoczyna się w Warszawie 10 października. Wobec opóźnionego sprzętu owoców, dotychczas zadeklarowano tylko 3000 pudów.

— Warszawski salon artystyczny wysłał w tych dniach na zamówienie ks. Kamieńskiego do Czyty w Zabajkalskim okręgu ołtarzyk podróżny.

— Dziś Filharmonia warszawska rozpoczyna sezon zimowy koncertem czeskim.

— Rozmaici rycerze łatwych dochodów obmyślili sobie nowe źródło.

Ponieważ skrobanie monet złotych dla zbierania w ten sposób złota pozostawia widoczne ślady i bez trudu daje się zauważyć, w ostatnich czasach podrabiacze zastosowali inny sposób, mniej pozostawiający śladów, a mianowicie wytrawianie monet sposobem chemicznym. Wytrawianie dokonywa się w ten sposób, że herb i inne napisy wypukłe pozostają nietknięte, a złoto wytrawione jest tylko z miejsc gładkich. Wytrawiona w ten sposób moneta 5-rublowa zawiera złota mniej prawie o rubla; monety 15 i 25-rublowe mają złota mniej o 2—4 rub. W warszawskim oddziale banku państwa zauważono już kilkanaście sztuk takich monet, wobec czego zwiększono dozór nad przyjmowaniem złota od publiczności. Monety wytrawione przyjmowane będą na wagę.

— W Warszawie w sprzedaży ukazał się w znacznej ilości cement fałszowany, pakowany w beczki drewniane bez etykiety firmy i adresu fabryki.

— Na ostatniej zabawie ludowej w parku praskim aeronauta p. Vittelio zrobił taki eksperyment, że do spadochronu przywiązał psa i później odciął go na pewnej wysokości. Pies szczęśliwym trafem znalazł się na podwórzu koszar pod Zjazdem. Towarzystwo opieki nad zwierzętami zaprotestowało przeciw takiemu męczeniu zwierząt, ale bezskutecznie, gdyż p. ober policmajster odrzucił podanie. Za to aeronauta został ukarany, bo spadł z balonu w głęboką fosę obok fortyfikacyi i użył zimnej kąpieli.

—:—:—:—

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— Do seminaryum duchownego w Płocku przyjęto w r. b. 18 aspirantów do stanu duchownego.

— Dowiadujemy się, że ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło na otwarcie w Piotrkowie oddziału rosyjskiego Towarzystwa weterynaryjnego. Niebawem mają się zjechać do Piotrkowa stowarzyszeni dla wspólnych narad pod przewodnictwem inspektora weterynaryi, p. Kiszkiela.

— Ze wszystkich stron kraju naszego donoszą o gwałtownem obniżeniu temperatury w dniu 2 b. m. i dni następnych, oraz o pierwszym śniegu, który spadł w dniu tymże, nie obfitym wprawdzie, ale w każdym razie niezwykle wczesnym, jak o tej porze roku. Wślad za tem dochodzą obawy o zbiór kartofli i buraków, bardzo wczesnem zimnem zagrożonych.—Podobne wieści przedwczesnego zimna i śniegu dochodzą z Księstwa Poznańskiego i zachodniej Galicyi.

— Na pierwszem posiedzeniu kieleckiego komitetu rolniczego, oprócz 27 punktów programu, p. Eustachy Dobiecki zaproponował włączenie do obrad jeszcze 7 punktów, nie objętych programem rady rolniczej przy ministrze skarbu a przedstawiających ważny interes dla ziemian gub. kieleckiej, a mianowicie: 1) uregulowanie służebności, 2) propinacye wiejskie, 3) uporządkowanie ciężarów gminnych, 4) ustalenie praw własności włościańskich, 5) kredyt długoterminowy dla włościan, 6) stosunki służby i robotnika i 7) szpitalnictwo wiejskie wraz z kwestyą obsługi lekarskiej i hygieny.

— Jedno z biur technicznych zaproponowało zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w Kielcach kosztem 80,000 rb.

— Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet szpitala tworkowskiego na r. b. według którego dochody wynoszą 229.883, wydatki określono na 227,859 rb.

— Ministeryum skarbu zatwierdziło ustawę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łęczycy.

— Po połączeniu odnogą szerokotorową st. Łowicz linii kaliskiej ze stacyą Łowicz kolei wiedeńskiej (odległej o trzy wiorsty), stacya Łowicz wiedeński będzie znacznie rozprzestrzeniona i zmieniona w ten sposób, że magazyn towarowy z ekspedycyą, rampy przeładunkowa i ładunkowa, oraz składy kupieckie znajdą pomieszczenie w dzisiejszym ogrodzie stacyjnym.

— W tych dniach opinia Radomia poruszoną była smutną a straszną sprawą, rozpatrywana w sądzie okręgowym miejscowym. We wsi Komorniki w powiecie kozienickim, mieszkali włościanie Jakubowie Majewscy; od dłuższego już czasu Majewska żyła w blizkich stosunkach z mieszkańcem tejże wsi, Michałem Szymańskim, za co ją mąż niejednokrotnie bił Nie było to więc stadło szczęśliwe. W miesiącu maju r. b. Majewski, po powrocie z nieszporów, więcej się we wsi nie pokazał; zaniepokoiło to sąsiadów, którzy znali oddawna waśnie pomiędzy małżonkami M., wskutek czego sołtys zarządził rewizyę w ich domu.

Przy rewizyi, zadziwił wszystkich gwałtowny opór Majewskiej, nie pozwalającej sołtysowi wkroczyć do chałupy. Rezultat rewizyi był straszny; po długich a bezowocnych poszukiwaniach, znaleziono nareszcie w skrzyni trupa Majewskiego, przysypanego mąką, z odciętemi rękami i nogami. Na ten widok, pełen grozy i na natarczywe pytania władzy, Majewska rzekła, że to Szymański zabił jej męża i obiecał się z nią żenić. Kłam zadał temu opowiadaniu 8-letni synek Majewskich, mówiąc, że doskonale pamięta, jak matka w nocy siekierą zabiła śpiącego ojca i odrąbała mu obie ręce i nogi; ręce i jedną nogę wyniosła na strych, drugą zaś spaliła w piecu.

Straszny to fakt, gdy ośmioletnie dziecko musi własną matkę potępić!

Podsądnych bronili z urzędu adw. przysięgli: W. Silnicki i B. Przyłęcki.

Agnieszkę Majewską, która się przyznała do winy, sąd po zbadaniu świadków, skazał na 15 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu i dożywotniem osiedleniem na Syberyi; Michała zaś Szymańskiego od odpowiedzialności uwolnił.

Ze Lwowa.

— Poseł Włodzimierz Kozłowski, wybrany w tych dniach ponownie z wielkiej własności jaworowskiej posłem do rady państwa, zawiadomił prezydenta izby posłów, że mandatu nie przyjmie, a zarazem wystosował gorącą podziękę do swych wyborców za zaufanie, którem go darzą. D-r Kozłowski nie przyjęcie mandatu motywuje tem, że nie kierowała nim wątpliwość co do zaufania, posiadanego u wyborców, — ale inne względy, które dotychczas zmianie nie uległy. Zauważyć należy, że przed przystąpieniem do głosowania w d. 30 z. m., wyborcy, po zawiadomieniu ich przez hr. Jana Szeptyckiego, że dr. Kozłowski trwa dalej w zamiarze nie przyjęcia mandatu do rady państwa, uchwalili jednogłośnie: 1) wybrać ponownie posłem do parlamentu dr-a Kozłowskiego, co też następnie uskuteczniono; 2) na wypadek, gdyby dr. Kozłowski wyboru nie przyjął i skutkiem tego musiał być rozpisany ponowny wybór i przy tym wyborze oddać swe głosy zgodnie na d-ra Kozłowskiego.

Z Poznania.

— Trzeci proces wrzesiński toczyć się będzie w listopadzie r. b. w Gnieźnie. W pierwszym procesie wrzesińskim skazany został na 15 miesięcy więzienia p. Balcerkiewicz za to, że podług zeznania żandarma, stał w bliskości szkoły i miał wydawać okrzyki, podburzające na nauczycieli wrzesińskich. P. Balcerkiewicz, którego za kaucyą wypuszczono z więzienia, podał wniosek o odnowienie sprawy swej, twierdząc, że żandarm omylił się i wziął Kaliszkowskiego za niego (Balcerkiewicza). Izba karna wytoczyła wskutek tego postępowanie przeciwko Kaliszkowskiemu i skazała go na 15 miesięcy więzienia. Teraz w odnowionem postępowaniu zostanie zapewne p. Balcerkiewicz uwolniony.

Z Cieszyna.

— Szląska rada szkolna krajowa zezwoliła na otwarcie kl. VIII w gimnazyum polskiem w Cieszynie. Tak więc, gimnazyum to jest już pełne, a rząd nie może mieć wymówki, że rozporządzenia dawniejsze nie pozwalają na upaństwowienie średnich szkół niepełnych.

— «Rolnik szląski» donosi: „Kurs hodowli ryb odbędzie się tej jesieni w Cieszynie, pod kierownictwem Schroedera, naturalnie w języku niemieckim. Ponieważ u nas tylko gospodarze polscy zakładają stawy i hodują ryby, więc chyba niemiecki język wykładowy jest na to, aby słuchacze tego kursu uczyli ryby języka niemieckiego.»

— Do polskiej szkoły ludowej, którą „Macierz szkolna“ założyła w Cieszynie w r. 1900, zapisało się, jak donosi „Gwiazdka cieszyńska“ 293 dzieci.

— W Trzyńcu dnia 20 z. m., około godz. 10 wieczorem podrzucił ktoś bombę pod oknami gospody ,Grögera. Bomba eksplodowała z wielkim hukiem, a siła jej była tak straszna, że wszystkie okna zostały zdruzgotane. Na szczęście, w izbie gospodniej nikogo nie było. Nazajutrz rano znaleziono na miejscu eksplozyi jeszcze inną bombę. Sprawca tych zamachów nieznany.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Rusini galicyjscy a polacy.

Wobec skarg rusinów galicyjskich na ucisk i prześladowania ze strony polskiej, i zarzutów, że polacy postępują względem nich tak samo, jak hakatyści względem ludności polskiej w W. Ks. Poznańskiem, «Czas» krakowski pisze:

„Nie potrzebujemy powtarzać, że rusinom nikt ziemi wydzierać, ani praw narodowych pozbawić ich nie myślał i nie myśli. Przypominamy w tym względzie następujące fakty:

1) Szkół ludowych posiadają rusini w Galicyi więcej, aniżeli polacy.

2) Rusini mają gimnazya rusińskie, a zakłada się je nawet tam, gdzie brak uczniów rusińskich. Gdy gimnazya polskie są ponad wszel-

ką miarę przepełnione, zapełnia się z trudem i sztucznie gimnazya rusińskie odpowiednią liczbą uczniów.

3) Na uniwersytecie lwowskim jest tyle katedr rusińskich, ilu tylko odpowiednich do nich kandydatów mają rusini. Pierwszy wykwalifikowany uczony rusiński otrzyma natychmiast katedrę. Od nich samych przeto zależy wzrost nauki rusińskiej.

4) W urzędach są rusini nietylko równouprawnieni, ale istnieją dekasterye, w których jest więcej rusinów, niż polaków.

„Gdzież więc są «krzywdy» rusinów i jak można porównywać dolę polaków w Poznańskiem z położeniem rusinów w Galicyi! Niczego więcej nie pragniemy, jak tego, abyśmy w Poznańskiem mieli takie prawa i takie stosunki, — jak rusini w naszym kraju."

Ś. † P.

Erazm Panasewicz

zasnął w Bogu dnia 6 października, przeżywszy lat 54,

Pozostali w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w środę o godzinie 4 popołudniu z domu № 37, przy ulicy Długiej na stary cmentarz rzymsko-katolicki. Nabożeństwo żałóbne odbędzie się w czwartek o godzinie 9 i pół rano w kościele św. Krzyża. 1304

Różne wieści.

— Donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski kolej wschodnio-chińską uznał za zagraniczną, jakkolwiek zbudowaną ona została za pieniądze rosyjskie i eksploatowaną będzie przez rosyan. Otwarta na tej kolei z początkiem roku przyszłego komunikacya bezpośrednia prowadzona będzie na podstawie konwencyi berneńskiej o międzynarodowym ruchu na kolejach.

— Na miejsce ustępującego ze stanowiska ambasadora niemieckiego w Wiedniu hr. Eulenburga, mianowany będzie hr. Wedel, ambasador niemiecki w Rzymie. Ustąpienie hr. Eulenburga należy do doniosłych faktów politycznych. Był to zajadły hakatysta w dyplomacyi niemieckiej. On to przyczynił się do obalenia hr. Thuna w r. 1899 i do powstania gabinetu niemieckiego Clarego a teraz Koerbera. W popieraniu jednak niemczyzny w Austro-Węgrzech posunął się zbyt daleko, tak, że uniemożebnił swój dalszy pobyt na dworze wiedeńskim.

— Lord Chamberlain zgodził się na przyniesienie pomocy boerom w sumie 30 milionów funtów (285 milionów rubli), lecz jednocześnie ma być nałożona na Transwaal kontrybucya wojenna w sumie 50 milionów funtów (475 milionów rubli). Rozpoczęcie poboru tej kontrybucyi zacznie się dopiero po trzech lub czterech latach.

— Cesarz Wilhelm II udzieli posłuchania wodzom boerskim o ile o to prosić będą przez posła angielskiego.

— W Natalu zniesiono stan oblężenia, z niektóremi ograniczeniami dla osób, skazanych podczas wojny.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Jałta, 6 października. Wczoraj, o godz. 3-ej m. 35, Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Dziećmi, Wielcy Książęta Michał Mikołajewicz, Aleksander Michałowicz z Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i Dziećmi przybyli na „Sztandarze" do Jałty, powitani przez Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza, ministra sprawiedliwości, kontrolera państwowego, gubernatora, prezydenta miasta i inne władze.

Jego Cesarska Mość przyjął chleb i sól od prezydenta miasta Jałty, Dawydowa, zaszczyciwszy słowami Miłościwemi. Najjaśniejszej Pani złożyli bukiety kwiatów przedstawiciele administracyi gubernialnej i miejscowej, oraz damy. Ich Cesarskie Mości udali się do Liwadyi, a Ich Cesarskie Wysokości do Aj-Todoru.

Tama i miasto pięknie przystrojone. Wieczorem iluminacya.

Berlin, 6 października. Dzienniki tutejsze donoszą, że cesarz Wilhelm przyjmie generałów boerskich 17-go b. m. „Nation. Ztg." oświadcza, że dotąd nie załatwione jeszcze zostały formalne kroki w tej sprawie.

Berlin, 6 września. W wyborach na urzędy kościelne w Charlottenburgu polacy ponieśli porażkę. Mają oni zamiar wnieść protest przeciwko prawomocności wyborów.

Berlin, 6 października. Kilka tysięcy tutejszych restauratorów wystosowało petycyę do parlamentu rzeszy w sprawie drożyzny mięsa.

New-York, 6 października. Siedemnastu właścicieli kopalń w zachodniej Wirginii przyjęło warunki robotników. Praca w kopalniach rozpoczęła się niezwłocznie. Cztery tysiące robotników odzyskały zarobek. Właściciele kopalń w Pensylwanii przygotowują się również do podjęcia produkcyi na wielką skalę z nowymi robotnikami pod opieką siły zbrojnej

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Bruksella, 7 października. Wczoraj o godz. 7 wieczorem przybyli tutaj generałowie boerscy. Przyjmowano ich nadzwyczaj owacyjnie. Zgromadziły się na powitanie ich tak olbrzymie tłumy, że wojsko, policya, żandarmerya i straż ogniowa z trudnością utrzymywały porządek. Krzyki entuzyastyczne towarzyszyły przejazdowi generałów, którzy z balkonu hotelu przemówili do tłumów w duchu pokojowym.

Wiedeń, 7 października. Z powodu braku autentycznych szczegółów o przebiegu rokowań ugodowych panuje tu ogólne rozdraźnienie i zaniepokojenie. Krążą najrozmaitsze pogłoski. Wszechniemcy gotują jakąś «niespodziankę», o której głuche wieści krążą po Wiedniu. Obawiają się ich wystąpienia niespodziewanego, które może pociągnąć bardzo opłakane skutki wobec naprężenia sytuacyi między Austryą a Węgrami, naprężenia, spowodowanego konferencyami ugodowemi, postawą prasy węgierskiej wobec syna arcyksięcia Ferdynanda d'Este i zarządzeniami rządu węgierskiego przeciwko niemcom.

Wiedeń, 7 października. Dzienniki zaprzeczają wiadomości, podanej wczoraj przez «Montags-Zeitung», jakoby dr. Koerber i Kaloman Szell podali się do dymisyi.

Wiedeń, 7 października. Potwierdza się wiadomość, że w konferencyach ugodowych załatwiono pomyślnie sprawę taryfy celnej.

Wiedeń, 7 października. Obaj prezesi ministrów mają złożyć cesarzowi referaty: są jednak także sporne kwestye w ugodzie, których cesarz osobiście nie może rozstrzygnąć, rokowania więc będą trwały w dalszym ciągu.

Berlin, 7 października. Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomościom pism poznańskich o zmianach osobistych w najwyższych dekasteryach państwowych.

Paryż, 7 października. Na Rue de Bruxelles nacyonaliści (?) chcieli pobić Alfreda Dreyfussa, jadącego powozem, zdołano go jednak uchronić od poważniejszych obrażeń.

Paryż, 7 października. Z Fort de France nadeszła wiadomość, że wulkan Mont Pelée znowu wyrzuca popiół, lawę i potoki wrzącej wody. Wśród ludności panuje popłoch.

Dr. Watten
powrócił.

1262—2—1

Dr. Ksawery Jasiński
powrócił.

Szkoła tańców

ST. ZABORSKIEGO

Piotrkowska № 45.

przyjmuje zapisy na lekcye, które się rozpoczną w tych dniach. Zapisywać się można takżd specyalnie na **nowe tańce** (węgierka, krakowiak, pas-de-quatre, mignon, chaconne, pas des pat neurs, pas d'espagne, papilion, pompadour itp.) 1159—3—3

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Weintraub z Kijowa — Culda z Pragi—Berman z Windawy — Dąbrowski, Reicher, Fadem, Wróblewski, Jachnowski z Warszawy — nacz. Iwanow z Łasku—Friedberg z Rygi—Walencki z Grabiny.

Zatwierdzone przez Ministeryum Spraw Wewnętrznych

Kursy Muzyczne
Antoniego Grudzińskiego

w Łodzi, ul. Zawadzka I dom Scheiblera

Klasy czynne: fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczela, teorya muzyki, harmonia.

Po ukończeniu wydają się **patenty** i świadectwa nauczycielskie. Kancelarya otwarta codziennie od 11 do 1 rano i od 4 do 6 pop. 1302—1—1

1) Specyalne stoły mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.
2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzyami.
3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi
4) Etażerki handlowe, nadzwyczaj praktyczne i przechylające się w tył na sprężynach.
5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.
6) Segregatory do przechowywania korespondencyj różnych wielkości.
7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

1191—20—6

polecają:

KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego **J. Block.**

Skład artykułów specyalnych

w Hotelu „Bristol“ w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście № 42.

Zastępca na Łódź i okolice **H. S. Neumark**

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

Kursy wieczorowe dla dorosłych
S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcye rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081—d—9

OGŁOSZENIE.
ZARZĄD

Drogi żelaznej
Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź dnia 27 września (10 października) 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 81 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będzie sprzedany z głośnej licytacyi, nie wykupiony przez odbiorców towar, przybyły w mies. wrześniu r. b. za frachtem:
st. Warszawa Kowelska № 1550 nafta Szatensztein.

Uwaga: W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 30 września (13 października) 1902 r. o godzinie 10 r.

Na IV kl. pensyi żeńskiej z klasą wstępną

Janiny Tymienieckiej

przy ul. Średniej № 23.

Lekcye rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy uczenic do wszystkich IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4—5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6-ciu. 1053—7—7

„Eksikans“ St. Górskiego.

Hygieniczny proszek od potu i odparzenia ciała, niezbędny podczas lata. Cena 25 k. Sprzedaż wszędzie. 789-30-2

Tylko uzdolnieni

Czeladnicy krawieccy

znajdą stałe zajęcia do większych robót. G. Blin, róg Średniej i Targowej 58. 1298—3—3

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenic od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcye rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009—0—25

Nauczycielka

wykwalifikowana, udziela specyalnie lekcyj **matematyki,** w zakresie kursu gimnazyalnego; przygotowuje również do szkół i udziela korepetycyi. Wiadomość ul. Zawadzka 39 m. 8, codziennie między godz. 1—3. 1299—3—1

Wyżeł

ponter, kasztanowaty, pierś biała, zaginął. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Główną № 59 za wynagrodzeniem. 1300—3—1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz. Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu. W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 569—c—90

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecinne i wewnętrzne,
Akuszerya
przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.
Łódź, Konstantynowska 7. 1069—c—26

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9—11 i 4—7.
Piotrkowska № 39. 858—c—53

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-15

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4—6 pop. 1112—c—47

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia № 12. 425—d-39

Dr. S. Dworzańczyk

Choroby weneryczne i skórne powrócił.

Mieszka obecnie **Piotrkowska № 145** godziny przyjęcia od 9—10 rano i od 6—7 popoł. 1183—10—7

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu
Ewangelicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8—11 rano i 5—6 popołudniu 941

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego **Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów.** 982-r-14

Potrzebny zaraz

Pokój z kuchnią

duży, suchy, nie wysoko, nie daleko Nowego Rynku. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „M. M.“ 1280—3—1

Amatorom

dawnej szkoły malarstwa!

Sprzedam niedrogo dwa obrazy włoskich malarzów: Rosa de Tiwoli i Bacczysrelli. Wiadomość u właściciela. Ulica Pańska № 36 m. № 13. 1303—3—1

Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d—39wcs

Do sprzedania folwark, włók 8 bez Towarzystwa, częściami lub w całości. wiorsta od Zduńskiej Woli, ½ wiorsty od stacyi kolejnej. Wiadomość u W go Ratto w Zduńskiej Woli. 1791—3—2śś

Do egzercytowania fortepian na godziny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1492—d—9

Do sprzedania zaraz mało używane meble. Targowa № 37 m. 56. 1810-3-2

Do sprzedania urządzenie sklepowe w dobrym stanie wraz z patentem niedrogo. Wiadomość ul. Wólczańska 49 m. 2 w każdym czasie. 1821—3—2

Kantor służących, Średnia № 10, przeniesiony został na tąż ul. № 1, (gdzie hotel Niemiecki) w podwórzu. 1833—4—1

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyi języka polskiego (literatury), rosyjskiego, przedmiotów i rysunków. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „W. I.“ 1768—2—2cs

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studyum“. d—wcs

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze. d—3

Poszukuję bony-polki freblówki, która nieco rozumie po niemiecku i umie szyć do dwojga dzieci (5 i 3 lat). Wólczańska 78 m. 6. 1780—3-3

Przybłąkał się pies hart, rasy białej. Do odebrania ul. Wesoła № 3 u stróża. 1824—3—2

Potrzebni agenci. Wólczańska № 139, Goldstein. 1832—1—1

Potrzebni czeladnicy krawieccy i uczeń. Piotrkowska 103, F. Mecweldowski. 1831—3—1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—49

Rutynowana nauczycielka, z wyższym patentem gimnazyum warszawskiego i chlubnemi świadectwami, udziela lekcyj lub korepetycyj uczniom i uczenicom. Specyalność, języki. Przejazd 14 m. 14, od 12 do 5. 1800—3—3sp.w

Skrzypek i pianista potrzebni na wieczory do restauracyi Piestrzyńskiego. Konstantynowska 7. 1815—3—3

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specyalność: rosyjski i matematyka, francuski i niemiecki w zakresie kursu gimnazyalnego. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ sub „Studentowi“. 1763—3—.3

Uczeń klasy VI łódz. m gim. doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty złożyć proszę w adm. „Rozwoju“ pod „S. S.“ 1819—3—3

Uczeń VIII klasy gimnazyum poszukuje korepetycyi. Oferty sub. „Filolog“ przyjmuje adminstr. 1621—d—9

Zakład zegarmistrzowski St. Dreckiego, przyjmie ucznia na praktykę. Piotrkowska 113. 1818—3—3

Zaginął paszport na imię Jana Osipoła, wydany w Lewej Rososzy. 1816-3-3

Zaginął paszport na imię Anny Kowalewskiej, wydany z Warszawy. 1826—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Wacława Wasiaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1830—3—1

Zaginął paszport na imię Jankla Dawid Brajer, wydany z gminy Aleksandrów. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy w gminie Radogoszcz. 1827—3—1

Zaraz potrzebny ślusarz na budowlane roboty Wólczańska 91. 18 9—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Bogdana, wydana z gminy Radogoszcz. 1828—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Głowackiego, wydana w magistracie m. Łodzi 1834—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ignacego Gołąbowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1825—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Sapszy Sapersteina, wydana w Radogoszczu. 1822—3—2

Zaginęły trzy karty pobytu na imię Heleny, Bronisławy i Franciszki Nijakowskich. wydane z gminy Radogoszcz, 1807—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Jakóba Trzebińskiego, wydana przez policmajstra m. Łodzi. 1810—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Wojciecha Basińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1808—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Adamiak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1817—3—3

3-ch letnia gwarancya.

BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacye i odnawia. 1197—r—4

Ceny możliwie nizkie.

Administracya

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna № 30.
Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998—50—16

I. Grzegorzewski i A. Kulesza

Skład

FORTEPIANÓW I PIANIN

w Łodzi, ul. Dzielna № 26, telefonu № 510.

Poleca fortepiany i pianina krajowe: Beckera, Kerntopfa, Małeckiego, Nowickiego, Fiedlera, A. Fibigera, Apollo oraz zagraniczne: Blüthnera, Seilera, A. Bretschneidra i innych w wielkim wyborze, z gwarancyą. Sprzedaż na raty, wynajem, zamiana, strojenie i reperacya takowych. **Telefonu № 510.** 1237-104-4

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że do wielu miejsc dostarczany bywa za pośrednictwem osób trzecich

Portland-Cement

w beczkach bez etykiet i niepełnej wagi, zwracamy uwagę Szanownych Konsumentów, że żadna z niżej wymienionych fabryk **CEMENTU** bez etykiet nie wysyła i jednocześnie gwarantuje za odpowiednią wagę. Wobec tego oświadczamy, że cement sprzedawany bez etykiet, nie jest produktem żadnej z poniżej wymienionych fabryk i może być falsyfikatem, co mamy zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych.

Zarządy Fabryk Portland-Cementu:

„Grodziec", „Wysoka", „Firley", „Klucze", „Łazy", „Wołyń", „Kielce", „Wrzosowa", „Opoczno", „Ogrodzieniec". 1207-4-3

Kupno okazyjne

duża partya resztek

Sukiennych na ubrania męzkie i damskie

tanio do sprzedania u

F. Grafa, Piotrkowska 149

vis-à-vis Ewangelickiej ul. 1293—2—2

IV klasowa prywatna pensya żeńska

N. A. IWANOWEJ

zawiadamia, że lekcye rozpoczęły się 20 sierpnia.

Kurs gimnazyalny. Nowe uczenice przyjmuje się codziennie od godz. 9-ej do 7 w. Pensya przeniesiona do nowego obszernego lokalu przy ulicy **Widzewskiej № 61.** 1117-d-15

N. IWANOWA.

Gwarancya.

Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD:	FABRYKA:
ul. Piotrkowska 95.	ul. św. Andrzeja 26

poleca **wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania** wykonywują się dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane. 406-d-39

Gwarancya.

Vin Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka.

BROSZURA 905-20-11

D-ra de Barre

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wyśmienity. Ostrzega się przeciw podrabianiom. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Valence, Drome, France. Wystrzegać się podrabiania.

Na terytoryum m. Zgierza, w stronie południowej, blisko tramwaju elektrycznego i stacyi kolei kaliskiej, przy lesie miejskim, jest do sprzedania

33 placów

od 4 do 5000 łokci kwadratowych każdy, odpowiednie pod budowę letnich mieszkań. Bliższa wiadomość w biurze W-go Kułakowskiego geometry, Zawadzka 15. 1274—3—3

Tylko

w jednym polskim damskim magazynie

DRABIKOWSKIEGO
Piotrkowska 163

robią **okrycia, futra, suknie, gustowne i tanio,** tak z własnego materyału jak i powierzonego. Kopia modeli francuskich. Tamże można dostać fasony z bibułki. 1292—6—2

Wielki wybór

Lampy. E. Modrow.

Ul. Zielona 19. 1288-30-2

Uzdolniony krojczy

który w dziecinnym magazynie pracować może się zaraz zgłosić za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod lit. „Z" składał, w adm. „Rozwoju". 1290—3—3

W karczmie Przygoń, za Pabianicami potrzebny jest

Subiekt

Wiadomość u właściciela. 1255-3-3

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo
POŻYCZKOWE
(LOMBARD)

Filia I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filia II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 23 października (5 listopada) 1902 r. i dni następnych odbywać się będzie licytacya na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacyi, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych uwzględniana nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łodzinskij Listok" 1282—3—3

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1311-d-31

Zakład
Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane 1021—30 38

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562—d—46es

---

Podwójnej buchalteryi

wyucza gruntownie

J. Mantinband

dyplom. nauczyciel buchalteryi

Cegielniana 61 m. 37

przyjmuje codziennie od 1—2 pop. i od 7 do 8½ w. 1134—r—23

Podszewki pod palta

w różnych gatunkach i w ładnych deseniach sprzedaję detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych.

Oskar Prusak,
ulica Zielona № 9.
1123—15—12

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 1206—28—5

Uwaga.

Kapelusze filcowe damskie i męzkie pierze chemicznie, farbuje i fasonuje

Ewaryst Baranowski

1187—10-6 **Zachodnia 18.**

Potrzebne są zdolne

STANICZARKI

za dobrem wynagrodzeniem.

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów."

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 24 Сентября 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**